

## Komin prawie jak Pałac Kultury. Byliśmy tam

Michał Wojtczuk

2009-09-01, ostatnia aktualizacja 2009-08-31 19:50



**160 metrów klekoczącą windą, kilka kroków po galeryjce z ażurową podłogą, siedem metrów w górę po drabinie, a potem można już machać walcem z farbą, dyndając w powietrzu na linie. Wczoraj zaczęło się malowanie nowego kominu elektrociepłowni Siekierki**



Fot. Bartosz Bobkowski / Agencja Gazeta

Alpinisci malują komin w EC Siekierki

[więcej zdjęć](#)

### ZOBACZ TAKŻE

[Trasa Siekierkowska zamieni się w aleję Becka](#)

[Pół miliarda za czystsze spaliny na Siekierkach](#)

[Trasa Siekierkowska: znikają ekrany akustyczne](#)

[Komis blokujący Trasę Siekierkowską w odwrocie](#)

[Nowy 170-metrowy komin EC Siekierki](#)

[Bazar kontra nowa ulica na Siekierki](#)

### SERWISY

[Inwestycje](#)

- Chcecie gumę do żucia? Różnica ciśnień może zatkać uszy jak w samolocie - uprzedza Damian Porwoł z firmy Uniserv, kierownik budowy 170-metrowej komin. Stoimy u podnóża betonowej kolumny i czekamy, aż zjedzie do nas zewnętrzna winda. Porusza się z prędkością ok. 30 m na minutę, podróż na samą górę trwa więc prawie 5 minut. W połowie drogi winda staje. Co prawda tylko na moment, ale to wystarcza, aby skoczyło mi tętno. - Zmiana palca - stwierdza Damian Porwoł. - Jeżeli operator windy jedzie na górę tak jak teraz, to musi cały czas trzymać przycisk, żeby się nie zatrzymała.

### Kolory wybiera Unia

Komin budowano od sierpnia zeszłego roku. Pełną wysokość osiągnął w styczniu, potem trvalo jeszcze m.in. okładanie jego wnętrza cegielkami ze specjalnego materiału odpornego na związki chemiczne zawarte w spalinach. Teraz szczyt konstrukcji zostanie pomalowany w czerwone i białe pasy. - To wymóg unijny. Wszystkie kominy muszą mieć namalowane cztery pasy czerwone i trzy białe, żeby były z daleka widoczne - mówi kierownik budowy.

Żeby wykonać najwyższy pas, malarze zakładają specjalną uprzęż, przypinają się do liny i pokrywają farbą szary beton, łagodnie kołysząc się w tę i z powrotem. Każdy z nich musiał przejść badania zakończone wydaniem uprawnień alpinistycznych. Na widok nietęgich min reporterów "Gazety", którzy wjechali w końcu na samą górę kominu, parszają nieszczerze śmiechem. W ogóle nie zwracają uwagi na to, że wiszą na wysokości półtora raza większej niż ta, na jakiej znajduje się taras widokowy Pałacu Kultury. Szkoda im czasu na zjeżdżanie z kominu na obiad - posiłki jedzą, siedząc na najwyższej galeryjce. Pojemniki z jedzeniem na górę wciągają sobie na linie wyciągarką dla niedużych

dostaw.

- Ładna pogoda dzisiaj. Doskonała widoczność, słońce świeci, nie wieje. Przy dużych wichurach komin leciutko się kołysze, od pionu może się odchylić na jakieś 40 cm - opowiada Damian Porwoł.

### W siatkówkę na szczycie

Malowanie nowego kominu potrwa około tygodnia. Około miesiąca zajmie dokończenie rozbiórki starego, 120-metrowego. Robotnicy Uniservu robią to ręcznie, za pomocą młotów pneumatycznych i pił diamentowych. - Czasami do tego typu prac używamy specjalnej maszyny, która kruszy beton i powoli przesuwa się w dół, ale tutaj tuż obok są budynki elektrociepłowni. Spadający gruz mógłby wyrządzić dużo szkód - mówi kierownik budowy.

Uniserv buduje na Siekierkach jeszcze jeden, 200-metrowy komin. To konstrukcja bardziej złożona niż ten właśnie malowany. To właściwie trzy komin w jednym, dlatego jest sporo grubszy. - Na platformie, która jest na jego szczycie, można by grać w siatkówkę - mówi Damian Porwoł.

Ten komin zaczął rosnąć w czerwcu, a kilka dni temu, gdy osiągnął zaplanowaną wysokość, zdjęto szalunki. Jego wyposażanie i podłączenie potrwa do listopada 2010 r. Niższy sąsiad powinien zacząć działać kilka tygodni wcześniej.

Przeczytaj także: [Pół miliarda za czyste spaliny na Siekierkach](#)

